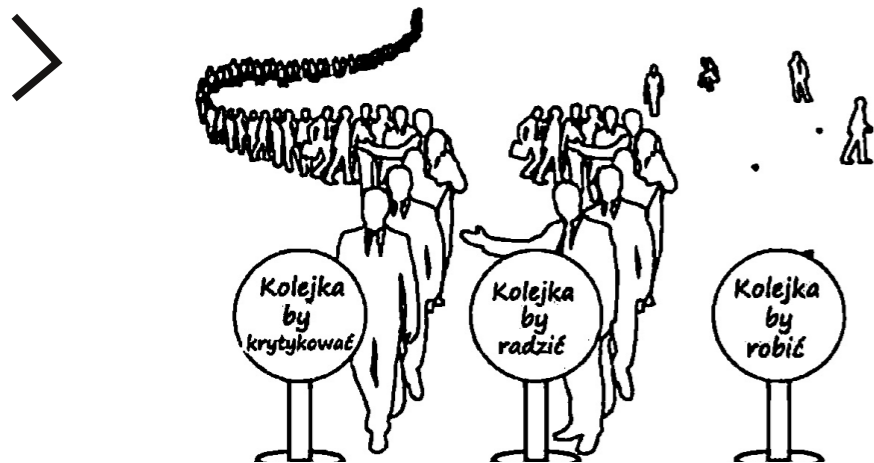


Ogłoszenia Duszpasterskie

- 07.03 - pierwsza niedziela miesiąca, po sumie adoracja Najświętszego Sakramentu, - g. 17.30 Gorzkie Żale, - do kosza przy ołtarzu można składać dar serca dla potrzebujących. - Przypominamy o modlitwie w wielkopostnych kościołach stacyjnych.
- 08.03 - poniedziałek, Dzień Kobiet, otoczmy modlitwą niewiasty, - katecheza
- 10.03 - środa, adoracja Najświętszego Sakramentu w ramach przygotowania do zawierzenia się Panu Jezusowi przez ręce Maryi.
- 11.03 - czwartek, katecheza
- 13.03 - sobota, 8 rocznica wyboru Ojca Świętego Franciszka, otoczmy Go modlitwą, - g. 18.00 modlimy się w intencji KZR.
- 14.03 - niedziela, po Mszy św. o g. 10.30 spotkanie dzieci przygotowujących się do I Komunii św. - Rekolekcje Parafialne wygłosi Ks. Jerzy Jastrzębski



Kroplówka poezji - żeby ci było lżej

W Księdze Wyjścia, w dzisiejszym pierwszym czytaniu, Bóg sam zachęca nas do rachunku sumienia z przykazań Dekalogu. Ewangelia porusza mocno, wobec sceny wyrzucenia kupczących ze świątyni przez Jezusa, trudno pozostać obojętnym. A może świątynia mojego serca, w której powinien królować Bóg, jest zaśmiecona, zajęta dbaniem o własny interes?

Dzisiaj dołączę swój wiersz do pytań o stan duszy mojej i Twojej. Bóg tak bardzo pragnie dotrzeć do nas i przebić twardą skorupę serca, które może ciągle wzbrania się, by nie słyszeć płaczącego głosu Boga i głosu człowieka, który wzywa pomocy.

„Miejcie w nienawiści zło, a miłujcie dobro” (Am 5,15)

Rachunek sumienia

Słuchasz i nie słyszysz.
Kolejna wiadomość:
dobra i zła,
a ty wzruszasz ramionami.
Za daleko, by się ucieszyć,
za daleko, żeby zapłakać
i na ratunek pobiec.

Skorupa serca twardnieje
- przestajesz kochać,
kiedy świat cię nie boli.
Po co wybierać lepsze,
skoro nie wiesz już co dobre?

Szarość i nuda!
Co może złamać
oporne ludzkie ucho?
Czy dopiero łzy
nad swoją niedolą?

Zacznij od nazywania
z Bogiem li-tylko
prawdy i fałszu,
a zapulsuje w tobie Miłość.



Anna Bielawska

MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta
9.00
10.30 - Msza święta dla dzieci,
(wrzesień - czerwiec)

12.00
18.00

Dni powszednie
8.00
18.00

Spowiedź
Spowiedź odbywa się
przed każdą Mszą św.

Pierwszy piątek miesiąca
Spowiedź od godz. 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 17.00 - 17.45

Parafia Rzymskokatolicka

Objawienia Pańskiego

ul. Łaszczyńskiego 1

05-082 Blizne

tel./fax (022) 722 02 50

Konto parafii

Nastąpiła zmiana konta parafialnego,
prosimy o uwzględnienie tego.

Nowe konto:

16 2490 0005 0000 4530 7455 5934

Redakcja

redakcja.objawieniepanskie@gmail.com

www.objawieniepanskie.waw.pl
(do ściągnięcia wszystkie poprzednie
numery EPIFANII razem z Epifankiem)



CZYTAJ W NUMERZE

➤ „FIGURKA”, CZYLI MOI BRACIA KLERYCY NA SCENIE

➤ POSŁUGI LEKTORATU I AKOLITATU

epifania

TYGODNIK PARAFII
pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem

NUMER 411 • Trzecia Niedziela Wielkiego Postu • 7 marca 2021 r.



➤ SŁOWO TYGODNIA z Ewangelii według św. Jana (2, 13-25)

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, wypędził wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucił monety bankierów, a stoły powyrzucił. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: „Weźcie to stąd, a nie róbcie z domu mego Ojca targowiska!” Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochlonie Mnie. W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: „Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?” Jezus dał im taką odpowiedź: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo”. Powiedzieli do Niego Żydzi: „Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?” On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w imię Jego, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zwierzał się im, bo wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co w człowieku się kryje.

CZYTANIA NIEDZIELNE:

Wj 20,1-17;

Ps 19,8.9.10.11;

1 Kor 1,22-25;

Aklamacja (J 3,16);

J 2,13-25



Ks. Marian Rowicki

Od momentu chrztu, nasze ciało jest świątynią Ducha Świętego. Ale dość często, staje się targowiskiem. Zajmują je różne sprawy tego świata, które dominują i prowadzą do grzechu zaniedbania relacji z Bogiem. Chrystus nie pobraża naszym słabościom, wie co kryje się w człowieku. Przychodzi, by ukazać prawdę o nas, wypędzić przekupniów i odbudować świątynię Ducha Świętego. Oby czas Wielkiego Postu posłużył tej przebudowie.

Handel z Panem Bogiem

Każdego roku żydzi pielgrzymowali do Jerozolimy na święto Paschy, aby dokonać rytualnych oczyszczeń zgodnie z tradycją. Wykonanie tego obowiązku umożliwiło spożycie wieczerzy Paschalnej.

Na uroczyste świętowanie Paschy chodził również Jezus, gdy był jeszcze dzieckiem, ze swoją Matką Marią i opiekunem Józefem. Potem, wierny żydowskiej tradycji, kontynuował pielgrzymowanie wraz ze swoimi uczniami. Obrzędy dokonywały się w świątyni Jerozolimskiej. Każdy wyznawca judaizmu miał obowiązek przynajmniej raz w roku przybyć do świątyni.

Świątynia miała specyficzną architekturę. Był to kompleks zabudowań. W jego skład wchodziło pomieszczenie zwane „Świątym”. Wokół rozciągał się dziedzińiec przeznaczony tylko dla kapłanów. Za nim mieściło się obejście przeznaczone dla mężczyzn. Dopiero w dalszej kolejności znajdowało się podwórkowo przeznaczone dla kobiet. Dalej był plac dla pogan otoczony kolumnami (portyki Salomona). W tym miejscu zbierali się wszyscy by wysłuchać wyjaśnień odczytywanego Prawa

(Tory). Przebywali tu również sprzedawcy, którzy oferowali zwierzęta przeznaczone do składania ofiary. Obecni byli w tym miejscu bankierzy, którzy pobierali pieniądze na podatki świątyni i trudnili się także wymianą pieniędzy.

A więc stragany, kantory wymiany pieniędzy i obsługujący je ludzie byli na swoim miejscu. O co więc chodziło Jezusowi? Problem nie jest łatwy do rozstrzygnięcia. Tam, gdzie trzeba wznosić świątynię, musi brzęczeć pieniądź, bo świątynia budowana dla Boga powstaje jednak z materiałów zakupionych w świecie, a na to trzeba pieniędzy. Potrzeba ich również do utrzymania już wybudowanej — remonty, malowanie, wyposażenie, sprzętanie, światło itp. Ostra reakcja Jezusa ma na uwadze wytyczenie jasnej granicy między świątynią, domem modlitwy, a światem, gdzie

Handlujemy z Panem Bogiem na co dzień. Bieremy z Jego nauki to co nam się podoba i robimy swoje. Oczekujemy w zamian błogosławieństw i dobrego życia.

jest miejsce na handel. Chrystus broni świętości świątyni, domu swego Ojca.

Dzisiejsza, trudna Ewangelia dotyczy każdego z nas. My też próbujemy handlować z Panem Bogiem na co dzień. Bieremy z Jego nauki to co nam się podoba i robimy swoje. Oczekujemy w zamian błogosławieństw i wygodnego życia. Nie chcemy by ktoś nam mówił co jest grzechem a co nie. Sami lepiej to wiemy a przynajmniej tak nam się wydaje. Zupełnie jak ci handlarze. Zapomnieli w kogo wierzą i do czego służy świątynia.

Prawdę napisał ks. Twardowski "Co Jezus powyrzucił z nas – przychodzących do Kościoła – uroczystych, pobożnych, pewnych siebie, przyzwyczajonych do tradycji?"

Tak jak powyrzucił z dziedzina świątyni w Jerozolimie barany, gołębie, pieniądze ze stołów bankierów tak wyrzucił z nas barana pychy i złości, uległego woła lenistwa, trzepocącego się gołębia lekkomyślności, chciwie liczone złotówki". Więc zanim Pan Jezus nam to uczyni, zróbmy to sami pozbywając się niepotrzebnego balastu.



Grażyna Karwowska

Niedziela ma 1700 lat

Dokładnie 1700 lat temu, 3 marca 321 roku, cesarz rzymski Konstantyn Wielki ustanowił niedzielę dniem wolnym od pracy. Zachowany do dziś dokument Konstantyna dotyczył całego cesarstwa i nadal pozostaje aktualny. Czy i w jakim stopniu cesarz kierował się w swojej decyzji względami chrześcijańskimi, jest przedmiotem sporów historyków. Sam dekret nie daje żadnych wskazówek. Decydował o tym prawdopodobnie nie tyle „Dzień Pański”, ile raczej to, że dzień ten poświęcony był bóstwu ściśle związanemu z kultem cesarza – Niezwyciężonemu Słońcu („Sol invictus”), uosabiającemu wszystkich innych bogów.

Rekolekcje dla dzieci i młodzieży

W tym tygodniu rozpoczną się rekolekcje on-line dla dzieci i młodzieży Archidiecezji Warszawskiej. Do realizacji przedsięwzięcia zaproszono siostry salezjanki i księżę z różnych parafii oraz inne osoby. Oddzielnie zostały przygotowane rekolekcje dla poszczególnych klas szkoły podstawowej, liceum i technikum oraz studentów. Wszystkie rekolekcje składają się z trzech odcinków i zostaną zamieszczone na stronie i YouTube Archidiecezji Warszawskiej. Także inne diecezje i wspólnoty proponują udział w tej formie rekolekcji.

Całun Turyński

W ubiegłym roku, w Wielką Sobotę miało miejsce specjalne odsłonięcie Całunu Turyńskiego. Jak poinformował metropolita Turynu, i w tym roku wierni będą mieli możliwość uczestniczyć w nabożeństwie. Nabożeństwo specjalnego odsłonięcia Całunu rozpocznie się o godz. 16.30 i będzie transmitowane przez media. Modlitwa w Wielką Sobotę będzie prowadzona przez młodych ludzi z Turynu. Przedstawią oni swoje refleksje na temat nadziei.

Papież spotkał się z duchowieństwem Iraku

Podlegania do wojny, postaw nienawiści, przemocy i rozlewu krwi nie da się pogodzić z nauczaniem religii – mówił papież Franciszek podczas spotkania z biskupami, księżmi, zakonnikami, seminarzystami i katechetami w katedrze Katolickiego Kościoła Syryjskiego w Bagdadzie.

...„Obejmuję was wszystkich z ojcowską miłością”. Przypomniał, że katedra Matki Bożej Zbawienia została uświęcona krwią „naszych braci i siostr, którzy zapłacili tutaj najwyższą cenę za swoją wierność Panu i Jego Kościołowi”. Jednak chrześcijanin „jest powołany do świadectwa o miłości Chrystusa wszędzie i w każdym czasie”.

„Figurka”, czyli moi bracia klerycy na scenie. Polecam!

Co miesiąc w cyklu „Za murami seminarium...” dzielę się z drogimi Parafianami opowiadaniem o tym, jak naprawdę wygląda życie kleryka. Cieszę się, bo dziś mam wyjątkową okazję, aby wszystkich za te mury zaprosić! Oto bowiem zgodnie z wieletoletnią tradycją studenci III roku przygotowali spektakl teatralny dla mieszkańców Warszawy! W tym roku możemy oglądać komedię kryminalną p.t. „Figurka”.

Losy tegorocznej sztuki długo wisały na włosku. Sytuacja pandemiczna co rusz przesunęła możliwość przeprowadzenia prób i wystawienia spektaklu. Jednak w końcu, z pewnym opóźnieniem, udało się zagrać premierę, a ja miałem okazję na niej być.

Z autopsji wiem, że przygotowanie takiego przedstawienia to ogromnie pracochłonne przedsięwzięcie, bo klerycy wszystko organizują sami. Co roku sztuka ma swój własny niepowtarzalny charakter, który zależy od specyfiki danego kursu (*kursy to poszczególne roczniki w seminarium – przyp. red.*).

Obecny III kurs jest najmniejszym w historii ostatnich lat - uczy się na nim 8 kleryków. Z niecierpliwością czekaliśmy na to, co uda się im stworzyć. Tytuł jest intrygujący, podobnie jak konwencja (na scenie kleryckiej chyba jeszcze nie było komedii kryminalnej). Spektakl nie trwa długo, bo tylko 45 minut - ale to w sam raz, by zapomnieć o tym, co się dzieje na świecie, wyciszyć i oczami wyobraźni przenieść do niewielkiej parafii. Bo akcja toczy się właśnie w parafii...

Scenariusz klerycy napisali sami i trzeba przyznać, że zrobili to profesjonalnie. Równie znakomicie radzą sobie na scenie jako aktorzy. Niech za recenzję posłuży zdanie, jakie skierowałem do nich po premierze: „Panowie, nie graliście! Byliście sobą!”. I rzeczywiście, jeśli zna się chłopaków, to widać, że każdy z nich ma świetnie dobraną do siebie rolę – przez co spektakl płynie tak naturalnie, jakby siedziało się między bohaterami i było świadkiem wydarzeń.

Są momenty zabawne, nie brakuje zdrowego poczucia humoru sytuacyjnego, ale widz otrzymuje też duchową puentę – której przecież nie może za-



braknąć w sztukach wystawianych przez kleryków.

Spektakl jest lekki i bardzo przyjemny w odbiorze. To taka chwila zdrowego oddechu, który teraz, w czasach pandemii, jest nam szczególnie potrzebny... Dużym atutem jest to, że na „Figurce” równie dobrze bawią się dzieci, co młodzież i starsi. To czyni z niej świetną propozycję na wspólny czas w rodzinnym gronie. A po przedstawieniu można np. wybrać się na spacer po Starym Mieście!

W imieniu moich braci bardzo serdecznie zapraszam do odwiedzenia Seminarium i obejrzenia dzieła, które rodziło się w cieniu wielu niepewności, a wyszło znakomicie!

Wszelkie informacje związane z rezerwacją miejsc są dostępne na stronie www.teatr.wmsd.waw.pl lub pod numerem telefonu 575-712-899. Nadmienię, że „Figurka” jest wystawiana do soboty, 27 marca, a wstęp jest bezpłatny (zaś po sztuce każdy chętny może złożyć dobrowolnej ofiarę na wyjazd kleryków do Ziemi Świętej).

Oczywiście aktorzy i sala teatralna spełniają wszelkie wymogi bezpieczeństwa.

Do zobaczenia za murami seminarium!

Dk. Stanisław Kijewski



POSŁUGI LEKTORATU I AKOLITATU

Papież Franciszek dokonał w styczniu br. zmiany w prawie kanonicznym, której celem jest dopuszczenie kobiet do posług lektoratu i akolitu w Kościele. Dla wielu osób ta decyzja Następcy Św. Piotra okazała się zaskakująca, dla innych zrozumiała, a dla jeszcze innych - wręcz skandaliczna. Jak rozumieć decyzję papieża o formalnym dopuszczeniu kobiet do funkcji lektora i akolity we wspólnocie Kościoła? Czy oznacza to radykalną zmianę w sposobie sprawowania świętej liturgii? Aby przyjrzeć się tej kwestii uczciwie, należałoby najpierw określić czym właściwie jest posługa lektoratu i akolitu. Następnie, warto odwołać się do dwóch najważniejszych dokumentów w tej sprawie: pierwszym jest List Ojca Świętego Franciszka do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary na temat dopuszczenia kobiet do posług lektoratu i akolitu. Drugim zaś List Apostolski w formie *motu proprio* „*Spiritus Domini*” Ojca Świętego Franciszka o zmianie kanonu 230 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego na temat dopuszczenia osób płci żeńskiej do urzędowej posługi lektoratu i akolitu.

Lektorat i akolita

W połowie III w. istniały w Kościele rzymskim, oprócz urzędów biskupa, prezbitera i diakona następujące posługi: subdiakon, akolita, egzorcysta, lektor i ostiariusz. Z biegiem czasu posługi te zanikły i pozostały tylko nazwami kolejnych etapów w drodze do święceń kapłańskich - dlatego nazwano je „święceniami niższymi” (choć pierwotnie nie były one zastrzeżone tylko dla kandydatów do kapłaństwa). Po Soborze Watykańskim II dokonano zmian również i w tym zakresie. Posługi subdiakona, egzorcysty i ostiariusza zostały zniesione, zaś posługom lektora i akolity postanowiono przywrócić właściwe im znaczenie. Posługa lektora wiąże się z czytaniem Słowa Bożego na liturgii. Przywrócenie tej funkcji należy widzieć jako wyraz większego dowartościowania słowa Bożego w liturgii i troski o godność proklamacji słowa. Wprowadzenie w tę posługę dokonuje się w ramach specjalnego obrzędu liturgicznego, któremu przewodniczy biskup (albo wyższy przełożony zakonny w przypadku zakonników). W posłudze lektora nie chodzi tylko o umiejętność poprawnego czytania. Lektura Pisma Świętego w liturgii jest proklamacją słowa Bożego jako rzeczywistości „tu i teraz”, a ponadto jest znakiem Kościoła głoszącego słowo Boże. Podczas Mszy Świętej lektor wykonuje czytania poprzedzające Ewangelię, podaje intencje modlitwy wiernych (jeśli nie ma diakona), a w razie konieczności śpiewa też psalm responsoryjny. Posługa akolity

(z gr. *akoluthos* - „towarzyszcy”, „posługujący”) w starożytności chrześcijańskiej polegała na spełnianiu różnych posług podczas Eucharystii. Obecnie, po Soborze Watykańskim II, rozumie się funkcję akolity jako służbę przy ołtarzu, wspomaganie diakona i usługiwanie kapłanowi. Podobnie jak w przypadku lektora, ustanowienie akolity dokonuje się w ramach specjalnego obrzędu liturgicznego, któremu przewodniczy biskup lub odpowiedni przełożony zakonny. Do konkretnych czynności przysługujących na Mszy Świętej akolicie należą: niesienie krzyża w procesji wejścia, przygotowanie ołtarza poprzez rozłożenie na nim korporału, przyniesienie kielicha oraz mszału. Jeśli istnieje taka konieczność, akolita może pomagać w udzielaniu Komunii Świętej jako nadzwyczajny szafarz. Po Komunii pomaga diakonowi w puryfikacji naczyń liturgicznych (a jeśli nie ma diakona sam może dokonać tej czynności).

Obecność kobiet w służbie liturgicznej na Zachodzie

Będąc na 4-tym roku formacji w seminarium, chcieliśmy wspólnie z paroma kolegami klerykami wybrać się na kilkudniowy wyjazd „gdzieś za granicę” w ramach ferii zimowych. Los padł na Irlandię - głównie z uwagi na tanie linie lotnicze, oferujące w tamtym czasie najniższe ceny biletów właśnie na Zieloną Wyspę. Uzyskawszy pozwolenie od władz Seminarium na wyjazd za granicę, wyruszyliśmy na naszą „klerycką” pielgrzymkę do kraju św. Patryka. Irlandię odkrywaliśmy jako pełną zapierających dech w piersiach widoków krainę z pięknymi parkami narodowymi, klifami oraz niepowtarzalnymi miejscowościami o urokliwej, często zabytkowej architekturze. Stałym elementem tego pejzażu były stare, sięgające wczesnego średniowiecza kościoły, cmentarze i niezliczone klasztory (często w stanie ruiny). Będąc codziennie w trasie, braliśmy udział we Mszy Świętej w różnych świątyniach, stanowiących niejednokrotnie istotne monumenty wielowiekowej tradycji katolicyzmu w tym kraju. I już pierwszego dnia naszej pielgrzymki przeżyliśmy szok - w jednej ze średniowiecznych katedr do Mszy Świętej służyły same kobiety! Co więcej, Komunii Świętej udzielały wiernym... również panie. Dość powiedzieć, że taki widok dla nas, kleryków z Polski, był czymś niespotykanym i co najmniej podejrzany. Z czasem stało się dla nas jasne, że jest to praktyka w Kościele Irlandzkim powszechna. Wywołało to u nas gorącą dyskusję, czy przypadkiem nie mamy tutaj do czynienia z jakąś - rozprzestrzenioną na skalę kraju - formą wynaturzeń liturgicznych. Niemniej szybko okazało się, że zarów-

no dla tamtejszego duchowieństwa jak i wiernych (w większości płci pięknej) fakt, iż kobiety uczestniczą w służbie liturgicznej nie stanowił żadnego problemu. Przeciwnie, było to czymś naturalnym i wręcz pożądanym w kontekście radykalnie malejącej liczby wiernych w tamtych wspólnotach. Gdyby chcieć rozejrzeć się po współczesnych wspólnotach Kościoła w Europie, przykład Irlandii ze służbą liturgiczną złożoną również z kobiet okazuje się nie być wyjątkiem. Podobnie jest w większości zachodnich krajów Starego Kontynentu, gdzie od Soboru Watykańskiego II praktyka posługi kobiet na Mszy przyjęła się dość powszechnie.

Zmiana dokonana przez Franciszka

Papież Franciszek w swojej decyzji o dopuszczeniu do posług lektoratu i akolitu kobiet wyraził to, co *de facto* było możliwe od początku tradycji chrześcijańskiej. Posługi nie wynikające ze święceń (czyli wszystkie oprócz biskupa, prezbitera i diakona) tj. lektorat i akolita dotyczą osób ochrzczonych i bierzmowanych, w których uznano „konkretne charyzmaty, po odbyciu odpowiedniego przygotowania” (List Ojca Świętego Franciszka do Prefekta...), gdzie kwestia płci dotyczyła zawsze tradycji przez „małe t”, a więc takiej, która może ale nie musi być przestrzegana (jest to tzw. tradycja *venerabilis* czyli tradycja „czcigodna acz niekonieczna”, *veneranda* jako ta, która musi być przestrzegana). Ojciec Święty podkreśla, że „umożliwienie dostępu osobom świeckim obu płci do posługi akolitu i lektoratu, na mocy ich udziału w kapłaństwie chrzcielnym, zwiększy uznanie, także poprzez czynność liturgiczną (ustanowienie), dla cennego wkładu, jaki od dawna liczni świeccy, w tym kobiety, wnoszą w życie i misję Kościoła” (List Apostolski „*Spiritus Domini*”). Co więcej, jak zauważa Franciszek - sama tradycja ustanawiania lektorami i akolitami tylko mężczyzn, nie ma jednak charakteru wiążącego, ponieważ zastrzeżenie samym mężczyznom nie należy do własnej natury posług lektora i akolity. Innymi słowy, posługi lektoratu i akolitu są zakorzenione w sakramencie chrztu i bierzmowania. Nie ma więc znaczenia, czy ktoś prawdziwie oddany służbie Kościołowi, a przy tym obdarowany charyzmatami dla dobra wspólnoty, będzie w tym wypadku kobietą czy mężczyzną. Problemem może być raczej nasze przywiązanie do tradycji przez „małe t”, które czasem przeradza się w źródło oporu przed natchnieniami Ducha Świętego.

ks. Andrzej Wolski